

Statek do Młocin – Jarema Stępowski

Słoneczny żar się z nieba leje,

Warszawa cała już od rana pustoszeje,

Do ciężkich pięt się asfalt lepi

I nawet lodziarz nie ma siły cię zaczepić

Narzeka cieć: Och, dolo mojaż!

A ja z kolegą łapię wędkę i sakwojaż

I gnam przez miasta pył i kurz

Tam, gdzie przy moście czeka już

Statek do Młocin, statek do Młocin,

Dokoła Wisła w słońcu srebrzy się i złoci,

A ty za poręcz, bracie, łap,

I pchaj, z innymi się przez trap

Wpierw dwie panienki i szkrab z kokardą

I grubas, który ciągle jaja je na twardo,

I komuś w przejściu uwiązł teść,

Lecz się przepchało go i część!

Panie, gruby! Ile ludzi tym statkiem jedzie?

Dużo, co?

To pan właśnie mnie musisz te skorupy

Za kołnierz rzucać?

Oj, nieładnie!

A czasami od wielkiego święta

Się zdarza, że na brzegu dmie orkiestra dęta,

Gdzie ten i ów ma kwaśną minę,

Gdy naprzeciwno ja z kolesiem jem cytrynę

I para w ruch, syrena wyje,

Oddycha człowiek pełną piersią, wie, że żyję,

Orkiestra gra ostatni tusz,

A potem w rejs wyrusza już

Statek do Młocin, statek do Młocin,

To jest atrakcja, jakich mało, moi złoci

Już dwie panienki z buzią w ciup

Opalać poszły się na dziób

A ja z kolesiem, dwa wilki rzeczne,

Panienkom tym spojrzenia ślemy niebezpieczne,

A jak za burtę wypadł teść,

Się wyłowiło go i cześć!

– Teściu, teściu, żyjesz?

– Oj, żyję, ale co to za życie, o jej!

Zapada zmierzch, a ja z kolegą

Wiem, że panienki dwie pracują u Bliklego

I myślę już całując rączki,

Że przy okazji trzeba będzie wpaść na pączki

A obok gość po kilku piwach

Narzeka: Panie, coś tym jachtem strasznie kiwa

Kapitan woła: Cumy rzuć!

I już przestaje fale pruć

Statek do Młocin, do Młocin statek

Wielka atrakcja dla dorosłych i dla dzieci

Wysiada już z kokardą szkrab,

Znów trzeba teścia pchać przez trap

Panowie, panie, to nie są kpiny,

Na letnie dni po prostu nie ma jak Młociny!

To dla mnie życia urok, treść –

I tylko teścia trzeba nieść

Statek do Młocin, do Młocin statek

Wielka atrakcja dla dorosłych i dla dzieci

To życia urok, życia treść,

Do Młocin statek, no i cześć!

Panowie, panie, to nie są kpiny,

Na letnie dni po prostu nie ma jak Młociny!

To życia urok, życia treść,

Do Młocin statek, no i cześć!



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych